

Janusz Czarny

3. Niedziela zwykła, Chrystus ten sam także na wieki

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 233-234

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nego wezwania do modelownia naszej postawy wobec Boga na bohaterach dzisiejszych czytań biblijnych, zarówno ze Starego Testamentu (Samuel), jak i z Testamentu Nowego (Apostoł Paweł).

5. Jan Paweł II przypominał te wielkie prawdy Polakom mówiąc w czasie ubiegłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny: „Kiedy podczas liturgii biorę do rąk księgę Ewangelii i na znak błogosławieństwa wznoszę ją nad zgromadzeniem i nad całym Kościołem, czynię to z nadzieją, że nadal będzie ona Księgą życia każdego wierzącego, każdej rodziny i całych społeczeństw. Dziś z tą samą nadzieją proszę was: wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił! – Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc waszych (Ps 95, 7-8). Pragniemy słuchać Twojego słowa i wypełniać je. Pragniemy mieć udział w błogosławieństwie. Pragniemy być wśród tych błogosławionych, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.

ks. A. Siemieniowski

3. NIEDZIELA ZWYKŁA – 23 I 2000-

Chrystus ten sam także na wieki

1. „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7, 31). Akuratnie o tym nie trzeba nikogo przekonywać, choć, z drugiej strony, ludzie mają naturę konserwatywną i chcieliby, aby postać ich świata trwała. Ciekawe, że na ogół wspomnienia są spisywane cieplejszymi barwami niż teraźniejszość, do wspomnień chętnie się powraca. Zwłaszcza w późniejszym wieku chce się wołać za Faustem: „Chwilo trwaj, jesteś taka piękna!” A jednak przemija postać tego świata. Budząc się rano odkrywamy inny świat, zmienione otoczenie i zmienionych nas samych. Tylko jeden jedyny wyznacznik jest ten sam – Bóg.

2. Ewangelia dzisiejsza ukazuje nam Apostołów – wcześniej ludzi „z ulicy”, z przypadkowego zajęcia – którzy nie czekali, aż zmieni się ich świat. Wcześniej sami go zmienili: „i natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1, 18). Ich świat runął na jedno wezwanie: „Pójdźcie za Mną”. Inni „zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi”; wszystko stało się tak nagle, jakby w gorączce – swój dotychczasowy świat zostawili za sobą, nie troszcząc się o jego zmienną postać. Trzeba zatem zapytać, co ich skłoniło do takiej radykalnej odmiany życia? I co skłoniło mieszkańców Niniwy do zupełnego odwrócenia od dotychczasowego stylu życia, który był bardzo grzeszny?

O ile w przypadku bardzo wyuzdanego miasta Niniwy możemy podejrzewać działanie zwykłego strachu, o tyle w sytuacji powołanych Apostołów trudno zauważyć taki motyw. Tylko jedno podobieństwo, bez względu na podłoże podjętej decyzji, można dostrzec. Wszyscy oni mianowicie „uwierzyli [...] Bogu” i „odwrócili się od swojego [dotychczasowego] postępowania”. I w jednej i w drugiej sprawie znaczący akcent pada na nawrócenie, odmianę życia czy odwrócenie się od zmiennego świata, niezależnie od motywów. Czy to będzie obawa i lęk, czy zafascynowanie Mistrzem z Nazaretu – zawsze prawie natychmiast odmieniają swoje życie. Taka właśnie jest istota nawrócenia. Polega ona na

tym, że przestaje się szukać stałych punktów odniesienia w świecie, bo on i tak się zmienia, a zwraca się swe serce do Boga, który trwa na wieki.

3. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – było to wezwanie, które usuwało sprzed oczu dotychczasową postać świata. Znaczyło ono tyle: nie idźcie tą drogą, nie idźcie drogą grzechu Niniwy, nie idźcie drogą codziennego łowienia ryb, nie idźcie drogą zwykłych ludzkich przywiązań – Ja wam ukazę drogę. To droga nawrócenia, a zatem droga odwrócenia się od swoich grzechów, zawrócenia z dróg, które świat wyznacza, bo one są ciągle inne. Drogi kariery, doczesnego sukcesu, materialnego dorobku czy złudnej przyjemności – to wszystko przemija. Wy idźcie drogą odwiecznego Boga i prawdy, która się nie zmienia.

Jaka to droga? Jest to droga Ewangelii, a zatem dobrej nowiny o tym, że Bóg ciągle kocha człowieka i chce mu dać udział w Swojej Pełni. Jest to droga wiodąca do zbawienia, ale by nią kroczyć potrzeba ciągłej odmiany swojego dotychczasowego życia, ciągłego odrywania się od tego, co nas wiąże w tym świecie. Wprawdzie w nim żyjemy i żyć w nim trzeba, ale – bez przesady – nie przywiązujemy zbyt wielkiego znaczenia do tego wszystkiego, co ten świat stanowi. Nie można dać się zwodzić jego sposobami wartościowania, jego perspektywami, bo są zbyt krótkie i wieczności nie sięgają. Trzeba budować na tym, co stałe i niezmienne.

4. Przypomina nam o tym hasło Roku Jubileuszowego: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Jeżeli więc w tym świecie można do kogoś się przywiązać, na kogoś liczyć, to jedynie na Tego, który jest nieprzemijający i trwa na wieki, do Boga, który wszystko nieskończenie przewyższa. Postać tego świata przemija bowiem, nie warto więc gonić za wiatrem... Jest to równocześnie wezwanie do pójścia za Bogiem, a zatem wezwanie do przemiany swojego życia. Czy to będzie wyjście z grzechu, jak u Niniwitów, czy aktywne uczestniczenie w Bożym dziele zbawienia, jak w przypadku Apostołów, to zależy od danej sytuacji życiowej. W każdym razie ma to być zawsze krok ku Bogu, kolejność natomiast pozostaje zawsze ta sama: wpierrw nawrócenie, a dalej aktywna wiara w Ewangelię.

My, żyjący w tym świecie, będziemy zawsze w sytuacji mieszkańców Niniwy, zawsze będziemy mieli z czego się nawracać i zawsze winniśmy znaleźć dla siebie pole apostołskiego działania. Wezwanie do kroczenia drogą Ewangelii jest skierowane do wszystkich, którzy podjęli wysiłek nawrócenia, ale nawrócenie to ma zawsze zmierzać ku wartościom nieprzemijającym, takim, które nie poddają się koniunkturalnym wahaniom tego świata. Nie jest to proste, zważywszy na to, że dzisiejszy świat rozciągnął kategorię postępu na wszystkie dziedziny życia. W tej optyce mile widzianą rzeczą jest nie mieć stałych poglądów, którym jest się wiernym mimo zmiennych tzw. „obowiązujących” opinii. Zachować stałą wierność względem Chrystusa i Jego Ewangelii, to nie takie proste. Jeśli się jednak pamięta, że przemija postać tego świata, a „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam [jest] także na wieki”, to łatwiej nie ulec współczesnemu zwariowaniu.

ks. Janusz Czarny